

Jerzy Porębski, Radio Szczecin 1

Słowa: Jerzy Porębski

Muzyka: Andrzej Korycki

Wolno ciągnie łajba stara, w biodrach się kołysz,
A muzyka z odbiornika wplątuje się w ciszę.
Z papierosa dym, ot zatoczył kółko,
Wycytane kryminały przytulone półką.
A w świerszczyku stare wieści, mocno podstarzałe,
Ot pokręcę w odbiorniku, ot pokręcę gałę.
Smutno w długim rejsie i czas wolno leci,
Aż tu nagle, niemożliwe, słyszę Radio Szczecin!
No, bo przyszła taka fala, nie mokra, nie słona,
Znalazła się przypadkowo w tych dalekich stronach,
Przyszła tu niechcący z błękitnego nieba,
Zapachniały mi ulice i szczecińskie drzewa.
Chociaż było słyhać trzaski - dźwięku falowanie,
Zapachniało mi powrotem, domem i kochaniem.
Niby mała sprawa i nic się nie stało,
A w bulaju ciemne niebo jakby pojaśniało,
Bo mi Radio ze Szczecina w kabinie zagrało!
A po rejsie siedzę w domu, samotny kochanek,
Żona w mieście na zakupach, lub u koleżanek.
Dzieci znowu w dyskotecce, albo na podwórku,
A ja smutny łeb ratuję płynem od ogórków.
Hej, zadzwonię do kolegi. Co słyhać kolego?
A on soczkiem od ogórków także się "ten - tego".
Chyba w PŻM-ie wezmę rejs "jak leci",
Aż tu nagle, niemożliwe, słyszę Radio Szczecin.
No, bo przyszła taka fala, nie mokra, nie słona,
Chyba radio przed południem włączyła mi żona.
Przyszła tu niechcący z błękitnego nieba,
Zapachniały mi ulice i szczecińskie drzewa.
Zapachniało starym portem i Wielką Przygodą,
Co czekają tam daleko, hen, za wielką wodą.
Niby mała sprawa i nic się nie stało,
Ale w oknie smutne niebo jakby pojaśniało.
No, bo przyszła taka fala, nie mokra, nie słona,
Znalazła się przypadkowo w tych dalekich stronach.
Przyszła tu niechcący z błękitnego nieba,
Zapachniały mi ulice i szczecińskie drzewa.
Chociaż było słyhać trzaski - dźwięku falowanie,
Zapachniało mi powrotem, domem i kochaniem.
Niby mała sprawa i nic się nie stało,
A w bulaju ciemne niebo jakby pojaśniało,
Bo mi Radio ze Szczecina w moim domu grało!